

# Józef Krzywda

---

## Refleksje na temat zasad i praw życia rodzinnego

---

Ius Matrimoniale 2 (8), 111-124

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Józef Krzywda CM

## Refleksje na temat zasad i praw życia rodzinnego

### Wstęp

Zachętą do refleksji nad tak sformułowanym tematem są dla mnie dwa znaczące fakty: pierwszy z nich, to szereg wypowiedzi i wskazań zawartych w dokumentach Stolicy Apostolskiej w tej istotnej i podstawowej dziedzinie, wobec braku formalnego kościelnego kodeksu praw rodziny; drugi z kolei, to zakrojony na szeroką skalę proces laicyzacji środowiska rodzinnego, któremu towarzyszą nieprzychylnie, a niejednokrotnie wręcz wrogie tendencje i próby eliminowania pierwiastka sakralnego z życia rodzinnego. Sytuację tę scharakteryzował w niemal dramatycznych słowach Jan Paweł II, w swojej Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio*, w której stwierdza, że: „sytuacja ogromnej liczby rodzin w różnych krajach jest bardzo skomplikowana, jeśli nie wprost krytyczna: instytucje i ustawy negują w sposób niesprawiedliwy nienaruszalne prawa rodziny i samej osoby ludzkiej, a społeczeństwo dalekie od służenia rodzinie – gwałtownie atakuje jej wartości i wymagania... Dlatego też Kościół otwarcie i z mocą broni praw rodziny przed niedopuszczalnymi uzurpacjami ze strony społeczeństwa i państwa”<sup>1</sup>.

W obecnym artykule podejmuję próbę ukazania systematycznych wysiłków Stolicy Apostolskiej, zmierzających do formułowania a zarazem uzasadniania potrzeby posiadania jasno sprecyzowanych zasad i norm dotyczących chrześcijańskiej rodziny. Może w związku z tym zrodzić się pytanie: czy nie chodzi w niedalekiej perspektywie o stworzenie pełnego, systematycznego kodeksu prawa rodzinnego?

### I. Przymierze małżeńskie źródłem i podstawą wspólnoty rodzinnej

Trzeba przede wszystkim stwierdzić, w oparciu o pierwszy i fundamentalny zapis na temat człowieka, że: „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo”<sup>2</sup>; a w związku z tym, że w owym akcie stwórczym miały

<sup>1</sup> Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* Ojca świętego Jana Pawła II (Reprint Libreria Editrice Vaticana), Wrocław 1995, n.46, s.84. (cytuję dalej FC).

<sup>2</sup> Rdz. 1. 26.n.

miejsce, w pewnym sensie dwa doniosłe wydarzenia: pierwszym było powołanie człowieka do istnienia; drugim, było ukształtowanie go na obraz Boży, tzn. z miłości i do miłości<sup>3</sup>. Oznacza to – jak naucza Jan Paweł II w *Liście do rodzin*, że: „Stwórca, jak gdyby wchodził w siebie przed stworzeniem człowieka, szukając wzorca i natchnienia w tajemnicy swego Bytu, która poniekąd już tutaj objawia się, jako Boskie „My”. To właśnie z tej tajemnicy Bóg wyprowadza stwórczo ludzką istotę. Czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27)<sup>4</sup>.

### 1. Konstytucja przymierza małżeńskiego

Kontynuując refleksję nad zamysłem Boga, wyrażonym w akcie stwórczym, człowieka: jako mężczyzny i kobiety, znajdujemy klucz do odpowiedzi na pytanie: na czym istotnie polega konstytucja przymierza małżeńskiego. Tym słowem – kluczem, jest słowo miłość, bowiem jak czytamy u św. Jana „Bóg jest miłością”<sup>5</sup>. Dzięki temu słowu, jak wyjaśnia Jan Paweł II, człowiek „W samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii jedności. Stwarzając człowieka na swój obraz, nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę”<sup>6</sup>. Ta zaś zdolność i odpowiedzialność za miłość zawiera się w naturze samej miłości, która jest stwórcza i jednocześnie zawiera w sobie, z woli samego Stwórcy, pierwiastek twórczy, wyznaczający owo szczególne powołanie do współdziałania z aktem stwórczym Boga. Można więc powiedzieć, że w każdorazowym akcie powstawania nowej wspólnoty małżeńskiej, jesteśmy świadkami tego samego, a przecież zawsze nowego polecenia Stwórcy: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się,

---

<sup>3</sup> Ahort. Apost. *Familiaris Consortio*, n.11. (cytuję dalej: F C.)

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, (reprint Libreria Editrice Vaticana), Wrocław 1994, n.6, s.12. (Cytuję dalej: *List do rodzin*).

<sup>5</sup> 1 J 4, 8; 14, 32; 14, 21; „Bóg i miłość jest przedstawiana również w formie miłości małżeńskiej, nie po to, by uczynić z niej symbol erotyzmu, lecz by lepiej przez to uwydatnić ideę wybrania i wierności” Por. Ef 5, 25. Zob. X. Leon – Dufour, *Słownik Nowego Testamentu* (Przekład i opracowanie polskie K. Romaniuk), wyd. 2, Poznań 1986, s. 397 – 398.

<sup>6</sup> FC, n.11.; Por. Sob. Wat. II, *Konst. duszpast. O Kościele w świecie współczesnym*, *Gaudium et spes*, n.12. (dalej cytuję *Gadium et spes*).

abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Wypełnienie jednak tego zadania staje się dopiero wówczas możliwe, jeśli poprzedzi go zawiązanie się i powstanie przymierza małżeńskiego, które w istocie stanowi: pełna wspólnota osób, zbudowana na bazie wzajemnej miłości tychże osób.

W komentarzu do powyższego fragmentu tekstu Pisma świętego, Jan Paweł II zauważył, że: „żadna z istot poza człowiekiem nie została powołana do istnienia «na obraz i podobieństwo Boga»”. I wyjaśnia: „Ludzkie rodzicielstwo jest *biologicznie podobne* do prokreacji innych istot żyjących w przyrodzie, ale istotowo jest „*podobne*” – ono jedno – *do Boga samego*<sup>7</sup>. Jest to więc podobieństwo jedyne w swoim rodzaju, wyznaczające w sensie konstytutywnym wielkość i godność człowieka, która się wyraża w sposób szczególny, niejako przez współdziałanie z Bogiem samym w akcie powołania do istnienia nowego człowieka.

Dla tych to właśnie racji, jak czytamy w *Adhortacji Familiaris consortio*: „... płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej, jako takiej. Urzeczywistnia się ona bowiem – kontynuuje Ojciec św. – w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci<sup>8</sup>.

Otóż to podobieństwo – „*na obraz Boży*”, wpisane w naturę ludzką, stanowi również ową szczególną relację – komunie osób: „*mężczyznę i kobietę stworzył ich*” (Rdz 1, 27). Jest ono również, wyjaśnia dalej Jan Paweł II: „pierwszym stwierdzeniem jednakowej godności: oboje na równi są osobami. Osobowa konstytucja obojga oraz osobowa godność, jest «od początku» wyznacznikiem dobra wspólnego ludzkości w różnych wymiarach i zakresach<sup>9</sup>.”

Zanim przejdziemy do kolejnego problemu, warto tymczasem odnotować tę szczególną uwagę Ojca świętego, która wskazuje na ów «początek», wobec jawiących się odmiennych poglądów na temat godności i niepowtarzalności osoby ludzkiej, posiadającej w sobie znamię Boskiego podobieństwa.

<sup>7</sup> List do rodzin, n. 6.

<sup>8</sup> FC, n. 13; Por. Encyklika Pawła VI *Humanae vitae*, n. 9 (Tekst przekładu zatwierdzony przez Episkopat Polski), Wrocław 1994, s. 10 – 11.

<sup>9</sup> List do rodzin, n. 6, s. 13 – 14.

## 2. Rozwój przymierza małżeńskiego warunkiem powstania wspólnoty rodzinnej

Związek małżeński, zgodnie z definicją jaką ofiarował nam Sobór Watykański II, jest głęboką wspólnotą życia i miłości między małżonkami, a zawiązuje się ona w każdym konkretnym przypadku między mężczyzną a kobietą właśnie w oparciu o pierwsze zasady określone prawami samego Stwórcy, który postanowił, że punktem wyjścia, a zarazem momentem decydującym dla powstania i zawiązania się małżeńskiego przymierza, jest przede wszystkim «nieodwołalna osobista zgoda» samych nupturientów<sup>10</sup>. Zauważyć wypada, że tego rodzaju zgoda o charakterze nieodwołalnej decyzji nie mogłaby zaistnieć między dwiema osobami, gdyby nie czerpała z Miłości i nie była oparta na dojrzałej wzajemnej miłości dwojga osób. Ponadto trzeba także zaznaczyć, że ta osobista zgoda małżonków, którzy są szafarzami związku, jaki zawierają, zakłada oprócz obecności miłości, także wymaganej wiedzy na temat istoty, natury oraz celu małżeństwa (kan. 1096), oraz określonych zdolności psycho – fizycznych, koniecznych dla realizacji określonych celów, właściwych małżeństwu<sup>11</sup>. Zespół tychże warunków, wymaganych dla zaistnienia danego związku posiada naturalnie charakter dynamiczny, określanej tradycyjnie w perspektywie dwóch faz: pierwsza, dokonująca się w akcie powstawania związku małżeńskiego; w momencie zawierania danego małżeństwa „*matrimonium in fieri*” oraz druga, w procesie rozwoju zawartego przymierza „*matrimonium in facto esse*”<sup>12</sup>.

Wypada zauważyć, że kandydaci do małżeństwa winni sobie w pełni zdawać sprawę: z doniosłości tak jednego, jak i drugiego aktu w perspektywie realizacji celów związanych z małżeństwem. W związku z powyższym rodzi się postulat przyjęcia właściwej postawy wobec celu zawierania małżeństwa, z czym z kolei wiąże się moralno – prawny obowiązek podjęcia właściwej formacji moralno – duchowej, przewidzianej dla kandydatów do małżeństwa.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obecnie kandydaci do małżeństwa nie mogą się uskarżać na brak w tym względzie wskazań i opieki duchowej ze strony Kościoła.

---

<sup>10</sup> *Gaudium et spes*, n. 48.

<sup>11</sup> W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 17 – 96; J. M. Serrano Ruiz, *Ispirazione conciliare nei principi generali del matrimonio canonico*, in: *Il codice del Vaticano II, matrimonio canonico*, Bologna 1985, s. 27 – 28; P. A. Bonnet, *Il consenso*, tamże, s. 174 – 175.

Jest rzeczą znamioną, że Sobór Watykański II, w sposób niezwykle interesujący połączył problematykę małżeńską z zagadnieniami życia rodzinnego, ukazując te drugie, jako konieczną i naturalną konsekwencję i kontynuację pierwszej<sup>13</sup>.

W tej samej optyce i z właściwą sobie intuicją, rozwinie te same idee, na temat małżeństwa i rodziny, Jan Paweł II, ukazując rodzinę jako konieczny i naturalny owoc związku małżeńskiego. Jakże charakterystyczne w tym względzie są jego słowa, zawarte w Liście do rodzin: „W niniejszym liście – mówi Ojciec święty – pojawiają się dwa pojęcia, które są sobie bliskie, ale nie tożsame. Jest to pojęcie «komunii» oraz pojęcie «wspólnoty». «Komunia» dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy «ja» i «ty». «Wspólnota» zdaje się ten układ przekraczać w kierunku «społeczności», w kierunku jakiegoś «my»<sup>14</sup>. To «my» ma jednak szansę powstania oraz dalszego rozwoju tylko wtedy – jak czytamy dalej – „...gdy urzeczywistnia się przymierze małżeńskie, które otwiera małżonków na dozoną wspólnotę miłości i życia, dopełniając się w sposób specyficzny poprzez zrodzenie potomstwa. W ten sposób komunია małżonków daje początek «wspólnocie», jaką jest rodzina»<sup>15</sup>.

## II. Powstanie rodziny moralno-prawnym postulatem jej trwania i rozwoju

Doświadczenie całych wieków uczy, że człowiek w procesie realizacji swej osobowości, owego szczególnego uposażenia, jakie otrzymał w akcie stworzenia, spełnia się w odpowiedzi na głos osobistego powołania<sup>16</sup>. Dlatego stosując pewną analogię, można i trzeba w tym samym sensie odczytać owo szczególne wezwanie Jana Pawła II, skierowane pod adresem każdej rodziny: „rodzino «stań się» tym, czym «jesteś»!<sup>17</sup>.

---

<sup>12</sup> Tamże. s. 165 – 166; Tamże: J. M. Ruiz, *Ispirazione conciliare...dz.* cyt., s. 29.

<sup>13</sup> W. Góralski, *Sakrament małżeństwa w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, W: *Ius matrimoniale*, t. 1 /6 – 7/ 1996, s. 121 – 122.

<sup>14</sup> List do rodzin, n. 7, s. 15.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> *Gaudium et spes*, n. 12: Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, n. 14: W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 35 – 36.

<sup>17</sup> F M., n. 17.

## 1. Zachowanie prawa Bożego rękonią wzrostu poczucia odpowiedzialności rodzicielskiej

Mając na uwadze powyższe wezwanie: „rodzino «stań się» tym, czym, czym «jesteś», trzeba je bezwzględnie odczytywać w kontekście dalszych słów Ojca świętego, które wskazują na konieczność sięgania do «początku» stwórczego aktu Boga, który jest „koniecznością dla rodziny, jeżeli pragnie ona poznać i urzeczywistnić siebie wedle prawdy wewnętrznej nie tylko swego istnienia, ale także swego działania historycznego”<sup>18</sup>. Swoje wskazanie Jan Paweł II wiąże z tym fundamentalnym faktem, który leży u podłoża każdej ludzkiej rodziny, a mianowicie z zamysłem Bożym, zgodnie z którym rodzina została utworzona, jak naucza Sobór Watykański II, jako «głęboka wspólnota życia i miłości»<sup>19</sup>. Szczególnym uzupełnieniem dla powyższej refleksji jest zdanie, które znajdujemy w Liście do rodzin: „Geneza człowieka – to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. Należy ona do genealogii każdego z synów i córek ludzkich rodzin. «*Bóg chciał człowieka*» od początku i *Bóg go «chce» w każdym ludzkim poczuciu i narodzeniu*”<sup>20</sup>. Co więcej, każdy człowiek jest stworzony przede wszystkim «*dla niego samego*»<sup>21</sup>, tak aby mógł podjąć, podobnym sobie oddanie i służbę. Stąd, znajdujemy dalej w tym samym dokumencie stwierdzenie, które posiada szczególny wyraz i znaczenie, podkreślone przez samego autora wypowiedzianych słów: „W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. Bóg daje człowieka jemu samemu, dając go zarazem rodzinie i społeczeństwu. Równocześnie Bóg zadaje tego człowieka rodzinie i społeczeństwu”<sup>22</sup>. Dlatego ci, którzy są powołani do tak wzniosłego zadania: „stając wobec nowej ludzkiej istoty, mają lub winni mieć pełną świadomość tego, że Bóg chce tego człowieka «dla niego samego»”<sup>23</sup>. A człowiek, którego Bóg powołuje do szczęścia, nie zdoła go osiągnąć inaczej, jak naucza w swojej słynnej encyklice, *Humanae vitae*, Paweł VI: „jak zachowując prawa, wszczępione w jego naturę przez Najwyższego Boga. Do praw tych – właśnie dlatego, podkreśla papież – powinien on odnosić się w duchu mądrości

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Gaudium et spes, n. 48.

<sup>20</sup> List do rodzin, 9, s. 22.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, n.19, s.78 – 79.

i z miłością”<sup>24</sup>. Dlatego, im głębsza będzie znajomość owych praw wpisanych w serce człowieka; co więcej, im większy i rzetelniejszy będzie im towarzyszył wysiłek w kierunku doświadczania tych praw we wspólnocie rodzinnej, tym większa szansa lepszego ich rozumienia, szczególnego znaczenia ich wewnętrznej wartości oraz ich dynamicznej siły w procesie stosowania ich w realizacji wspólnoty rodzinnej. Nic dziwnego, że Sobór Watykański II, natchniony i kierowany takimi przesłankami, przyda rodzinie, która realizuje swoją misję i swoje zadania wedle powyższych zasad, miano *Domowego kościoła* – *Ecclesia domestica*<sup>25</sup>.

Do tej samej idei Kościoła domowego, jako szczególnego sanktuarium życia, nawiąże Jan Paweł II, w encyklice *Evangelium vitae* w znamienym stwierdzeniu, będącym swoistym apelem: „rodzina jest powołana do głoszenia i wystawiania Ewangelii życia”<sup>26</sup>.

Refleksje powyższe prowadzą więc do jednego i bezwzględного wniosku: Tylko taka rodzina posiada szansę swego rozwoju, a tym samym osiągnięcia zgodnie z jej naturą właściwego jej celu, o ile zachowa w sensie integralnym prawo Boże, które jest wpisane ontologicznie w jej strukturę.

## 2. Potomstwo jako czynnik jednoczący i wzbogacający więzi rodzinne

Sobór Watykański II, przypomni, że: „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swojej skierowane są ku płodzeniu i wychowaniu potomstwa...”<sup>27</sup>. W sformułowaniu tym, musi zwrócić uwagę wskazanie na źródło owego zadania, które posiada charakter konstytutywny, a w związku z tym, należy je rozumieć w tym sensie, że nie może być ono ani pominięte, ani lekceważone. Owszem, domaga się, by małżonkowie uświadomili sobie ten postulat, który winni uważać za główną ich misję, albowiem dzięki niej, stają się oni współpracownikami Boga – Stwórcy i jakby jej tłumaczami<sup>28</sup>.

Wyjaśniając ten zasadniczy wątek Objawienia zamysłu Bożego w stosunku do małżeństwa, Jan Paweł II, stwierdzi: „... miłość małżeńska, prowadząc

<sup>24</sup> Por. Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, n. 31, s. 32; J. M. Serrano Ruiz, *Ispirazione conciliare...* dz. cyt., s. 46 – 47.

<sup>25</sup> Konst. Dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 11; Dekr. o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 11; Zob. J. Beyer, *Ecclesia domestica*. In: *Periodica de re morali canonica liturgica*, 79 / 1990 / III–IV, s. 293 – 326.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, Kraków 1997 (Reprint Libreria Editrice Vaticana), n. 92, s. 170.

<sup>27</sup> *Gaudium et spes*, n. 50.

<sup>28</sup> Tamże.



małżonków do wzajemnego poznania, które czyni z nich jedno ciało, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru nowej osobie ludzkiej<sup>29</sup>. Przyjmując i wypełniając to istotne posłannictwo, małżonkowie – jeśli można to tak wyrazić – realizują wielorakie zadania, odnosząc dzięki błogosławieństwu Bożemu, liczne korzyści. To ma na myśli Ojciec święty, kiedy w dalszym ciągu swej refleksji na temat powołania małżonków, podkreśli, że „małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałą znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa”<sup>30</sup>.

W tym miejscu obecnych rozważań, nie sposób nie nawiązać do owego, jakże wiele mówiącego, a jednocześnie zobowiązującego wyrażenia Soboru, który uczy: „... że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>31</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że człowiek spełniając siebie w powołaniu, jakie odczytuje w swoim życiu, jeśli wybiera stan małżeński, w sposób szczególnie realizuje także siebie – swoje powołanie, przez zrodzenie i wychowanie potomstwa.

Z właściwą sobie intuicją, kontynuując ten sam wątek swojej refleksji, w swoim Liście do rodzin, Ojciec święty napisze: „Ta sama logika bezinteresownego daru wkracza w ich życie, kiedy mężczyzna i kobieta w małżeństwie wzajemnie się sobie oddają i wzajemnie przyjmują jako «jedno ciało» i jedność dwojga. Bez tej logiki małżeństwo byłoby puste. Komunia osób na tej logice zbudowana, staje się komunią rodzicielską”<sup>32</sup>. Komunia ta, powstając dzięki bezinteresownemu darowi małżonków stwarza z kolei korzystny, właściwy i pożądany klimat, w którym urzeczywistnia się dobro wspólne rodziny w nowo narodzonym<sup>33</sup>. Dlatego – napisze dalej Jan Paweł II: „ Dziecko obdarowuje sobą rodzinę. Jest darem dla rodzeństwa i dla rodziców...Poprzez wszystkie meandry ludzkiej psychologii prawda ta pozostaje oczywista w swej prostocie oraz w swej głębi”<sup>34</sup>. Tak więc, dzięki

---

<sup>29</sup> F C, n. 14.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Gaudium et spes, n. 24.

<sup>32</sup> List do rodzin, n. 11, s. 29.

<sup>33</sup> Tamże, s. 30.

<sup>34</sup> Tamże, s. 31.

i poprzez to nowe życie zostaje umocniona i pomnożona wspólnota wywodząca się z Miłości, prowadząca przez rodzicielską miłość do umocnienia się jedności małżeńskiej i zarazem rodzinnej. A w miarę powiększania się wspólnoty rodzinnej o nowych członków, owa więź miłości winna nabierać nowej jakości, która rodzi się – jak czytamy w adhortacji *Familiaris consortio* – „przez wewnętrzny, nieustający dynamizm, prowadzący rodzinę do coraz głębszej i mocniejszej komunii, która jest fundamentem i zasadą wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”<sup>35</sup>.

### III. Dalsza działalność Stolicy Apostolskiej na rzecz powstawania i kształtowania się zasad i praw rodziny

Zarówno obecny Kodeks Prawa Kanonicznego, jak i poprzedni, zawierają spójny i koherentny system prawa małżeńskiego, który stanowi: z jednej strony, źródło poznania zasad i norm instytucji małżeństwa chrześcijańskiego; z drugiej zaś strony, służy realizacji owych zasad w procesie powstawania i formowania się konkretnego związku małżeńskiego. Powstaje pytanie: czy można w takim samym znaczeniu, mając w perspektywie potrzebę, owszem konieczność formowania się rodziny, powiedzieć o zasadach prawa rodzinnego? Powstaje kolejne pytanie: czy wobec faktu niewątpliwych kryzysów na niespotykaną dotąd skalę, które dotyczą współczesne rodziny, nie nadszedł czas podjęcia wysiłku stworzenia, na wzór prawa małżeńskiego, chrześcijańskiego kodeksu praw rodziny.

#### 1. Potrzeba rozwoju i utrwalania praw rodziny

Oczywiście, można zauważyć: w Kodeksie znajdujemy, w ramach prawa małżeńskiego zespół konkretnych zapisów dotyczących praw rodzicielskich oraz zasad odnoszących się do potomstwa<sup>36</sup>. Zatem, jeśli wziąć pod uwagę owe zapisy, mając nadto na uwadze naukę Soboru Watykańskiego II, na temat rodziny<sup>37</sup>, oraz całokształt nauczania papieskiego w tej materii, to

---

<sup>35</sup> F C, n. 18; G. Paolo II, L'importanza fondamentale della famiglia, Messaggio alla Conferenza internazionale sulla popolazione (2 parte), 7 giugno 1984, In: La famiglia cristiana, Milano 1988, s. 128 – 129.

<sup>36</sup> Zob.: kan. 774; 795; 835 § 4; 1136.

<sup>37</sup> Szczególnie, w: *Gaudium et spes*, nn. 47 – 52; Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, *Gravissimum educationis*, nn. 3 – 4, 6; Dekret o apostołstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem*, n. 11.

można by twierdzić, że wszystkie te zasady i wskazania razem wzięte, stanowią pewien spójny zespół norm, wyznaczający wzajemne relacje między osobami w rodzinie, wskazując kierunek wychowania potomstwa.

Na tle obecnych rozważań, interesujące wydają się być refleksje E. Corecco, który w jednym ze swoich artykułów<sup>38</sup>, analizując w sensie globalnym instytucję małżeństwa, twierdził, że Kościół zasadniczo postrzegał w małżeństwie centralną oś swojej konstytucji<sup>39</sup>. W związku z tym faktem – wyjaśnia dalej – należy widzieć i tłumaczyć znacznie większą uwagę teologii i kanonistyki na instytucji małżeństwa, niż na rodzinie, jako takiej, i dlatego w konsekwencji, nie wypracowano aż dotąd, konstytutywnego pojęcia rodziny chrześcijańskiej, chociaż – jak zauważa, Corecco – Sobór Watykański II, określa rodzinę, jako „*Ecclesia domestica*”<sup>40</sup>. To właśnie rodzina w sposób istotny, w całej swojej rzeczywistości – zdaje się uzasadniać swoją tezę, Corecco – jako taka, należy do Konstytucji Kościoła. Rodzina bowiem jest tym jedynym miejscem – czytamy dalej – dzięki któremu realizuje się Kościół, jako rezultat owej szczególnej, oblubieńczej miłości Chrystusa do całej ludzkości na mocy rzeczywistości sakramentalnej<sup>41</sup>.

Wyrażone wyżej idee nawiązują wprost do tego tekstu Konstytucji *Gaudium et spes*<sup>42</sup>, w którym w sposób zasadniczy, w sensie integralnym, ukazuje się wzajemne relacje małżeństwa i rodziny, wskazując na ich ścisły, w wymiarze konstytutywnym, związek z Kościołem<sup>43</sup>.

Niewątpliwie z taką intencją i w takim duchu ukazał się współczesnemu światu dokument o kapitalnym znaczeniu: Adhortacja, Jana Pawła II, *Familiaris consortio*.

<sup>38</sup> E. Corecco, Le sacrement du mariage. Pivotal de la Constitution de L'eglise, In: *Theologie et droit canon*, Fribourg 1990, s. 169 – 193.

<sup>39</sup> Tamże, s. 188.

<sup>40</sup> Tamże; Por. Konst. Dogm. o Kościele *Lumen gentium*, n. 11; J. B. Ecclesia domestica, dz. cyt., s. 310 – 311.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> *Gaudium et spes*, n. 48; E. Eid, Il matrimonio mistero della comunione, *Riflessioni teologico – canoniche*, In: *Teologia e diritto canonico*, Citta del Vaticano 1987, s. 168 – 169.

<sup>43</sup> Tamże: zwłaszcza fragment tekstu, mający charakter konkluzji, wyrażonych wyżej w Konstytucji zasad: „Toteż rodzina chrześcijańska, ponieważ powstaje z małżeństwa będącego obrazem i uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła, przez miłość małżonków, szlachetną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków ujawniać będzie wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła”; J. B. Beyer, *Ecclesia domestica*, dz. cyt., s. 312 – 313; E. Eid, *Il matrimonio mistero...* dz., cyt., s. 169.

Jest rzeczą znamioną, że Ojciec święty dostrzega i daje szczególny wyraz, niemal na każdej stronie tegoż dokumentu, temu, co można by nazwać: organiczną współzależnością praw i obowiązków w małżeństwie i rodzinie.

Podobne obserwacje i wnioski można odnotować u cytowanych wyżej autorów, szczególnie u J. Beyer'a<sup>44</sup> i E. Corecco<sup>45</sup>.

## 2. Znaczące idee i zasady w perspektywie stanowienia praw życia rodzinnego

Sobór Watykański II, a następnie nauczanie papieskie, ofiarowało współczesnemu światu, pogłębioną wizję małżeństwa i rodziny, ukazując tę szczególną relację, jaka zachodzi: z jednej strony, między człowiekiem a społecznością, zwłaszcza rodziną; z drugiej strony, między małżeństwem i rodziną, a Kościołem i innymi społecznościami, a wśród nich z oczywistych względów, w odniesieniu do narodu, jako społeczności naturalnej, mającej swoje źródło w rodzinie.

W kontekście obecnej refleksji nie można nie nawiązać do interesującej propozycji, jaka została wyrażona przez Synod Biskupów w Rzymie w 1980 roku, który był poświęcony „Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie”, aby mianowicie sporządzono i zredagowano „Kartę Praw Rodziny”<sup>46</sup>.

Jak czytamy we Wprowadzeniu „Karty”, Jego Świątobliwość Papież Jan Paweł II, w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* (n. 46), podjął życzenie Synodu i zobowiązał Stolicę Apostolską do opracowania „Karty Praw Rodziny” po to, aby mogła ona być przedłożona zainteresowanym środowiskom i władzom<sup>47</sup>.

W tym samym miejscu, pod n. 46 Adhortacji, Jan Paweł II w pewnym sensie motywował i uzasadniał potrzebę sporządzenia takiej „Karty”, dzielając niepokój wielu Ojców Synodu, którzy przybyli z różnych części

---

<sup>44</sup> J. Beyer, *Ecclesia domestica*, dz. cyt., s. 308 – 313; Zob. także: E. Bid, *Il matrimonio mistero...* dz. cyt., s. 169.

<sup>45</sup> E. Corecco, *Theologie et droit canon*, dz. cyt., s. 188 – 189.

<sup>46</sup> *Charta Familiae iurium in actuali hominum societate quam Sedes Apostolica omnibus bonae voluntatis hominibus exhibet*, 1983 oct. 22. – In: *Leges Ecclesiae post Codicem Iuris Canonici editae, collegit, digessit, notisque ornavit X. Ochoa*, ed. I, Roma 1987, vol. VII, n. 5002, col. 8680 (cytuję dalej: *Charta Familiae*); *Karta Praw Rodziny* (Przedruk z *L'Osservatore* nr 10 – wersja polska – październik Pelplin, 1983, Wprowadzenie, s. 3. (Cytuję dalej KPR).

<sup>47</sup> Tamże.

świata, sygnalizując krytyczną, jeśli nie wręcz dramatyczną sytuację licznych rodzin<sup>48</sup>.

Owa bardzo skomplikowana, jeśli nie wprost krytyczna – jak czytamy dalej w Adhortacji – sytuacja, jest w znacznej mierze wynikiem tego, że: „instytucje i ustawy negują w sposób niesprawiedliwy nienaruszalne prawa rodziny i samej osoby ludzkiej, a społeczeństwo – dalekie od służenia rodzinie – gwałtownie atakuje jej wartości i wymagania. W ten sposób rodzina, która wedle zamysłu Bożego jest podstawową komórką społeczeństwa, podmiotem praw i obowiązków najpierw ze strony państwa, a następnie wszelkich innych wspólnot, pada ofiarą społeczeństwa, ofiarą opieszałości jego interwencji, a bardziej jeszcze oczywistych jego niesprawiedliwości”<sup>49</sup>.

Wymienione wyżej wydarzenia i fakty, które powodują, że: *sytuacja ogromnej liczby rodzin w różnych krajach jest bardzo skomplikowana, jeśli nie wprost krytyczna, może z kolei prowadzić do wręcz pesymistycznych wniosków: że pewne społeczności, czy państwa zachowują się tak, jakby programowo zaplanowały, jeśli nie destrukcję i zniszczenie tej pierwszej, naturalnej, podstawowej społeczności, jaką jest rodzina, to przynajmniej odnosi się wrażenie, że chciałyby zmienić jej dotychczasową strukturę.*

Dlatego Kościół otwarcie i z całą mocą broni praw rodziny – jak to wyraża Ojciec święty – „przed niedopuszczalnymi uzurpacjami ze strony społeczeństwa i państwa”<sup>50</sup>. Nie można bowiem nigdy zapominać o tym, że rodzina jest miejscem uprzywilejowanym, sanktuarium, gdzie spełnia się wielka i niepowtarzalna sprawa, związana z powstaniem i rozwojem każdej osoby ludzkiej<sup>51</sup>. To właśnie dlatego na samej rodzinie spoczywa obowiązek wynikający z podstawowych, przysługujących jej praw, realizowania owych powinności, dzięki którym staje się ona współpracownikiem samego Boga, w tworzeniu nowych ludzi<sup>52</sup>.

Powracając do tekstu wspomnianej wyżej „Karty Praw Rodziny”, w której bez wątplenia zmierza się do zwrócenia uwagi jej adresatów na zasadnicze problemy związane ze strukturą i egzystencją rodziny, warto odnotować pewne osobliwe zastrzeżenia, jakie znajdujemy we *Wstępie* dokumentu.

---

<sup>48</sup> F C, n. 46, s. 84.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Konst. Dogm. o Kościele *Lumen gentium*, n. 11; Konst. Duszp. *Gaudium et spes*, n. 48; Udienza nella Basilica Vaticana, 3 gennaio 1980, In: *La famiglia cristiana nell’Insegnamento di Giovanni Paolo II*, Milano 1988, s. 74.

<sup>52</sup> Tamże.

Przede wszystkim zaznacza się, że dokument ten: „nie stanowi wykładu teologii dogmatycznej czy moralnej na temat małżeństwa i rodziny. Nie jest także kodeksem postępowania, przeznaczonym dla zainteresowanych osób czy instytucji. Również nie jest to zwykła deklaracja zasad, dotyczących rodziny. Celem „Karty” – jak czytamy – „jest przedstawienie wszystkim współczesnym chrześcijanom i niechrześcijanom, ujęcia – na tyle pełnego i uporządkowanego, na ile to było możliwe – podstawowych praw właściwych owej naturalnej i powszechnej społeczności, jaką jest rodzina”<sup>53</sup>.

W każdym bądź razie, warto zwrócić szczególną uwagę na następujące zdanie w „Karcie”, które stwierdza: „...nie jest także kodeksem postępowania, przeznaczonym dla zainteresowanych osób czy instytucji. A jednak – czytamy nieco dalej – „W niektórych wypadkach są to normy ściśle wiążące prawnie”<sup>54</sup>. Znaczy to, że niektóre z wymienionych w „Karcie” praw, posiadają charakter norm ściśle wiążących wszystkich adresatów rzeczony „Karty”.

W „Karcie” nie wyodrębniono jednak owych ścisłych norm, prawnie wiążących, co wskazywałoby na to, że tylko te normy są wiążące dla poszczególnych podmiotów, które zostały za takie uznane; jednym słowem te, które zostały przyjęte przez inne podmioty prawne i promulgowane w kodeksach poszczególnych krajów, czy przez inne podmioty prawne.

Zasady te – jak się stwierdza – można zresztą znaleźć w innych dokumentach, zarówno w dokumentach Kościoła, jak i w dokumentach wspólnoty międzynarodowej<sup>55</sup>.

Na uwagę zasługuje również fakt, że „Karta Praw Rodziny” obok celu, który realizuje: jakim jest *...przedstawienie wszystkim współczesnym chrześcijanom i niechrześcijanom... podstawowych praw właściwych owej naturalnej i powszechnej społeczności, jaką jest rodzina*, zawiera również szczególny apel do tych wszystkich, którzy dzielą odpowiedzialność za wspólne dobro, by przyjęli ową „Kartę” jako model i punkt odniesienia dla opracowania ustawodawstwa i polityki rodzinnej oraz ukierunkowanie dla odpowiednich programów działania<sup>56</sup>. Tymczasem we Wstępie Stolica Apostolska, po

---

<sup>53</sup> KPR, Wprowadzenie, s. 3.

<sup>54</sup> Tamże, s. 4.

<sup>55</sup> Tamże; Charta Familiae, Introduction, n. 5002, col. 8680: „Presque tous ces droits sont déjà exprimés dans d’autres documents aussi bien de L’Eglise que de la communauté internationale...”.

<sup>56</sup> KPR, Wprowadzenie, s. 4.

przedłożeniu KARTY PRAW RODZINY „wzywa wszystkie państwa, organizacje międzynarodowe i osoby zainteresowane do szanowania tych praw, do zapewnienia rzeczywistego ich uznawania i przestrzegania”<sup>57</sup>.

### Wnioski i uwagi końcowe

Mając na uwadze całokształt nauki Kościoła na temat małżeństwa i rodziny, należy z całą odpowiedzialnością zająć jednoznaczne stanowisko wobec ciągle jeszcze obecnych w świecie nieprzychylnych, jeśli nie wręcz wrogich sił, wymierzonych przeciw instytucji małżeństwa i rodziny. Dlatego trudno sobie wyobrazić postawę bierności, czy obojętności ze strony, zwłaszcza chrześcijan, wobec troski Kościoła o jedno z najwyższych dóbr, jakimi obdarzył Stwórca ludzkość, w postaci instytucji: małżeństwa i rodziny.

Odnosi się obecnie takie wrażenie, że stopniowo i systematycznie, dzięki ożywionej i intensywnej działalności Stolicy Apostolskiej na polu badań nad problemami współczesnej rodziny, przygotowuje się grunt do pełnego i wyczerpującego ujęcia praw rodziny.

Wydaje się, że pierwszą tego rodzaju próbą było ukazanie się Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* oraz „Karty Praw Rodziny”, a także Listu do rodzin.

Jeśli nadto uwzględnić prowadzoną na szeroką skalę działalność nauczycielską Ojca świętego, w czasie jego podróży apostolskich, na temat małżeństwa i rodziny, to widać, jak bardzo Kościołowi leży na sercu obrona i ochrona, zachowanie i rozwój fundamentalnych i istotnych praw osoby ludzkiej w tych podstawowych instytucjach, i to zarówno w wymiarze życia jednostkowego jak i wspólnotowego.

Ten zaledwie zarys złożonej, wielopoziomowej problematyki, niewątpliwie czeka na szersze i pogłębione badania i gruntowne studium, do czego niewątpliwie zachęcają intensywne wysiłki i szeroka działalność na tym polu, samej Stolicy Apostolskiej.

---

<sup>57</sup> Tamże, Wstęp, s. 8.